Ner 76. ROK 1838. WTOREK 3 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10, miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Izydora Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Włastysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 4.'" 570	— 6°, 3	1," 12	Pn. zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	4, 667	— 0, 4	1, 36	Pł. wschodni słaby	Chmury	
10	4. 540	— 2. 4	1. 33	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Cześć Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Józefy z Zukowskich, 1) ślubu Podlewskiéj 2) Woźniakowskiéj, Dawida Woźniakowskiego małżonki w assystencyi i z upoważnieniem tegoż czyniącéj obywatelki miasta Krakowa, zamieszkanie obrane w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod L. 472 mającéj, od któréj Wawrzeniec Soświński adwokat O. P. D. w Krakowie pod L. 472 zamieszkały w sądach stawa, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną dom w Krakowie na Kazimierzu pod L. 70 w gminie VI. miejskiéj położony, od wschodu z ulicą publiczną Krakowska zwaną, od południa z kamienicą Michałe Mohr, N. 68/9 od zachodu z uliczką przechodnią około kościoła XX. Augustyanów będącą, od północy z realnością Maryanny Sobieniowskiej N. 71 i tyłami z domem Leizera Römera Nr. 71/2 graniczący, do sukcessorów Fryderyka i Krystyny Schuchów należący, a to na satysfakcyą summy złp. 4000 procentów i kosztów, do obligu urzędowego przed notaryuszem publicznym Andrzejem Jaroszewskim w dniu 27 kwietnia 1836 r. przez Krystynę Schuch na rzecz Józefy, 1) ślubu Podlewskiéj, 2) Woźniakowskiéj zeznanego dłużnéj w akta hypoteki W. M. Krakowa do księgi XV. ingrossacyjnéj pod L. 394, w dniu 14 czerwca 1836 r. wpisanego.

Zajęcie w mowie będącego domu uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik przez akt z dnia 15 listopada 1837 r. którego to aktu zajęcia protokół wpisany został pod dniem 3 stycznia 1838 r. do Nr. 5 do wykazu hypotecznego.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi w dniu 23 lutego 1838 r. zapadłym, prawomocnym, zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa rzeczonéj realności, na pierwsze wywołanie ustanawia się w summie 14,000 złp. która w braku licytantów na trzecim terminie do ⅔ zniżoną, i od tak zniżonéj ceny nowa licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* złp. 1400 w monecie srebrnéj, od którego składania *vadium*, popierająca sprzedaż jest wolna.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego z przywilejem, w myśl art. 32 ust. hyp. skarbowi publicznemu przypadające, nie ścieśniając prawa skarbowi służącego do poszukiwania reszty po-

datków zaległych z funduszu, jeśliby się takowe po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych, wystarczającemi okazały.

4) Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową, a to natychmiast po wyroku zasądzającym też koszta.

5) Wypłaty w 2 3 i 4 warnnku zastrzeżone, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

6) Resztujący szacunek wypłaci nabywca po prawomocności klassyfikacyi, wierzycielom użytecznie umieszczonym z procentem po $\frac{5}{100}$ od daty nabycia.

7) Wrazie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca, utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt ogłoszoną zostanie.

8) Widerkauffy zostaną przy nieruchomości, zobowiązkiem płacenia procentów po $\frac{5}{100}$ i takowe z szacunku wylicytowanego strącone będą.

9) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu na mocy art. 105 ust. ex. dać więcéj o $\frac{1}{4}$ nad już wylicytowany szacunek, obowiązany będzie takową $\frac{1}{4}$ złożyć w gotowiźnie, w rzeczonym terminie do depozytu sądowego.

10) Po dopełnieniu warunków 2 3 i 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Do licytacyi téj, ogłaszają się trzy termina.

Pierwszy d. 23 maja)
Drugi d. 20 czerwca) 1838 r.
Trzeci 20 Lipca)

Przedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz ządowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi, na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności, z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 29 marca 1838 roku.

Janicki.

Nro 11,195 w Warszawie d. $\frac{21 \text{ grudnia}}{2 \text{ stycznia}}$ $183\frac{7}{8}$ r.

Dyrekcya Główna
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionego żądania o wydanie duplikatów w miejsce jakoby spalonych listów zastawnych, a mianowicie:

Litera *C.* Nro 7952, 9633, 11,910, 13,032, 13,128, 63,040, 63,367, 64,330, 65,878, 71,233, 71,182, 71,195, 72,010, 90,697, 109,453, 109,569, 113,789, 116,488, 148,261 każdy na złp. 1000.

Litera *D.* Nro 128,061, 129,798, 153,040, 153,160 każdy na złp. 500.

E. Nro 189,741 na słp. 200 a to z kuponami od 1go półrocza 1838 r.

Dyrekcya Główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem w wykonaniu art. 124 prawa z dnia $\frac{1}{13}$ czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne z kuponami umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone zaś w miejsce ich duplikaty stronom poszukującym wydane będą.

Członek Rady Stanu Prezes
J. Morawski.
Pisarz Dyrekcyi Głównéj
(2r.) *Drewnowski.*

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty Wczorajszéj

— *Paryż* 24 *Marca.* —

Marszałek Soult był wczoraj dwa razy przywoływany do Tulliariów, i za drugim razem w obecności ministra spraw wewnętrznych przyjęty przez Króla. Zdaje się że hrabia Montalivet nie zaniechał jeszcze zamiaru złożenia swego urzędu.

List z Logrono pod d. 15 b. m. donosi, że obiedwie dywizye Krystynów z Haro i Logrono, znajdują się jeszcze ciągle na prawym brzegu Ebru i strzegą dróg prowadzących z gór Soria. Doniesienia kommendenta Lodosy względem przejścia wyprawy karlistowskiéj za Ebro, były przesadzone, — bo do-

tąd szczupły tylko oddział konnicy pod rozkazami Don Antonio el Caballero przeprawił się, dla zawiozienia rozkazów jenerałom Cabrera i Cabanero. Zapewniają, że w głównéj kwaterze ostatniego, znajduje się jenerał francuzki Clouet, i inny znakomity officer, którego imie nie jest jeszcze wiadome.»

Korrespondent madrycki, gazety *Sentinelle des Pyrenées* donosi jéj, że nadzieja względem zaciągnienia nowéj pożyczki na rzecz Królowéj, rozchwiała się, — lecz dzienniki francuzkie niedają temu jeszcze wiary.

— *Madryt* 17 *Marca*. —

Odpowiedź Espartera na żądane od niego objaśnienie wydany do wojska swego odezwy, (patrz w poprzednich gazetach) ma być dość zaspokajająca; — donosi on zarazem, że wyprawa karlistowska, która z początku czyniła wsteczne poruszenia, wtargnęła do wyższéj Arragonii.

Bankierowie paryscy Lafitte i Lafoud ofiarowali się wprawdzie z nową pożyczką 200 mil. realów, rządowi, ale pod takiemi warunkami: *a*) aby w ciągu jednego rokn miesięcznemi ratami spłacona była; — *b*) aby im kopalnie żywego srebra w Almaden odstąpić, tudzież, pobieranie reszty dochodów z wyspy Kuby i dziesięciny; — których to warunków rząd madrycki oczywiście przyjąć niemógł.

Attak karlistów na miasto Reuzs przez gwardyą narodową odpartym został, lecz natomiast ścigając uchodzącego nieprzyjaciela, posunąwszy się za daleko, wpadły w zasadzkę, i straciły w samych zabitych 130 ludzi.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Petersburg* (20) *Marca*. —

Minister skarbu, doniósł N. Panu, że 11 stycznia r. b. kiedy w miasteczku Tuzlah, podczas mocnego trzęsienia ziemi, urzędnicy i oficyaliści urzędu solnego, znajdujący się z powodu nagłych czynności w kancellaryi pomienionego urzędu, wybiegli dla ocalenia swego na ulicę, żołnierz akkermańskiéj komendy inwalidów, Szymon Polityka, stojący na warcie przy kassie, pomimo widocznego niebezpieczeństwa, pozostał na owém stanowisku, i po ustaniu trzęsienia ziemi, ciż urzędnicy zastali go w nieporuszonéj postawie z bronią do nogi. J. C. M. roskazać raczył: żołnierza Politykę, za nieustraszoność i ścisłe wypełnienie swojéj powinności, awansować na podoficera, wypłacić mu 300 rubli gratyfikacyi, i o postępku jego ogłosić w w wojsku.

— *Paryż* 14 *Marca*. —

Projekt do prawa o funduszach na wydatki tajue zajmuje nader mocno izbę deputowanych; rosprawy trwające od dnia onegdajszego do dzisiaj są silne i w ogólności nieprzychylne ministrom. Między mówcami, wystąpili szczególniéj ze zdaniem przeciwném PP. Jaubert, ze stronnictwa doktrynerów, i P. Gisquet b. prefekt Policyi. Obadwa byli tego zdania, że te wydatki powinny ulegać kontroli pewnéj. Ostatni ograniczał tę kontrolę do niektórych tylko tytułów, i utrzymywał, że przy dzisiejszym stanie spokojności 1½ mill. fr. na wydatki tajne jest za wiele, i że mogłoby się obejść ministeryum summą 1,200,000 fr. Pan Montalivet bronił ministeryum, ale w trakcie swéj mowy (wczoraj) zasłab tak mocno, iż musiano go odprowadzić z mównicy do przyległego pokoju. Dziś, gdy ten sam przedmiot był daléj rozbierany z deputowanych zabrał głos pierwszy P. Odilon Barot przeciwko projektowi, przed nim, zastępując P. Montalivet, mówił prezes rady ministrów i i oświadczył wyraźnie, że idzie tu o pytanie: *czy ministrowie posiadają zaufanie izby. albo nie?* (Rezultat już wiadomy).

Izba parów zajmowała się na onegdajszém i wczorajszém posiedzeniu, projektem do prawa o furmankach i transportach lądowych, który przyjęto większością 82 przeciwko 34 głosom. Potém przyjęto projekt do prawa względem zakupienia dla rządu fabryki bro-

ni w St. Etienne, większością 102 przeciwko 2 kreskom, a w końcu przedłożył minister wojny, przyjęty już w izbie deputowanych projekt do prawa o tegoroczném zaciągu.

Posłannik Abdel Kadera, przybył już d. 7 b. m. na statku parowym *le Cerbere* do Tulonu, w orszsku kilku officerów arabskich i z znanym żydem Ben Durand. Jeden z adjutantów ministra wojny, mówiący dobrze po arabsku, będzie towarzyszyć posłannikowi do Paryża.

Valentin poczynił zeznania, w skutku których aresztowano w Bernaj pewnego fabrykanta, nazwiskiem Picquenot, wplątanego do sprawy Huberta.

— Dnia 15 Marca. —

Projek do prawa dozwalającego fundusz na wydatki tajne, miał przeciwnych 133 nie 138 głosów, jak mylnie doniesiono, a przychylnych 249; większość zatem 116 głosów.

— Dnia 16 Marca. —

Minister handlu rozesłał okólnik do wszystkich izb handlowych w miastach nadmorskich, z ostrzeżeniem, iż wypadałoby kupcom nie zapuszczać się z Ameryką północną w spekulacye, gdyż może być, że nastąpi tam przesilenie podobne temu jakie było roku zeszłego.

— Algier 24 Lutego. —

Oprócz wymienionego wyżéj posłannika emira Abd-El-Kadera, który tu jeszcze bawi i miał kilka konferencyi z marszałkiem Valée, przybył także były dawny wezyr Ahmeda beja, znany obrońca Konstantyny, Ben Aissa (Haissa), również w zamiarze udania się do Paryża. I on chce także poddać się zwierzchnictwu Francyi, co uważają za okoliczność bardzo korzystną, ze wszystkich bowiem naczelników, on jeden tylko byłby w stanie służyć nam do równoważenia Abd-El-Kadera.

Dnia 26 Lutego.

Widziałem wczoraj głośnego Ben Aissa w domu prywatnym i rozmawiałem z nim o Konstantynie, gdzie dni kilka w jego pałacu mieszkałem. Mówił mi on, że w chwili kiedy wyłom zrobiony został, grał właśnie w szachy z kaidem miasta, który, jak tylko dano znać o tém co zaszło, pośpieszył zaraz na wskazane miejsce, w obronie którego poległ z orężem w ręku pod bagnetami francuzkiemi. Ben Aissa chciał toż samo uczynić, ale widząc już wszystko stracone, spuścił się ze skały przy Kasbach na powrozie, ocalając jak zapewnia, jedno tylko życie bo nic z sobą nie wziął. Z Konstantyny schronił się zaraz w góry, gdzie błąkając się dość długo, znalazł nareszcie gościenne przyjęcie u Kabylów pokolenia Beni Abbas. Część skarbów swoich wysłał on już nieco pierwéj do Kelach jak tylko nadeszła wieść o zbliżaniu się Francuzów pod Konstantynę, po zdobyciu któréj zbuntowali się mieszkańcy miasta Kelach przeciwko bejowi, przezco stracił nietylko on ale Achmed-bej, zachowane tam skarby. Ben-Aissa żałuje teraz że nie został w Konstantynie; lecz bał się tego uczynić, bo był pewnym, że Francuzi jako zdobywcy, wszystkich mieszkańców w pień wytną. Teraz było także zamiarem jego wrócić do Konstantyny, ale jen. Negrier nie chciał mu tam dozwolić pobytu bez wiedzy wyższéj władzy i w tym celu wysłał go do Algieru.

Podług *Moniteur Algierien* z d. 3 b. m. ludność Algieru na d. 1 stycznia wynosiła 25,972 osób, to jest 7575 Europejczyków, 12,223 Maurów, 6665 żydów, w okolicy Algieru mieszka 2020 Europejczyków w ogół więc ludności europejzkiéj w Algierze do 10,000 dochodzi. W mieście Algierze przebywa prócz tego jeszcze jakie 3000 wyrobników, którato liczba zmniejsza się lub powiększa w miarę jak ma zarobek i. t. p. W całym ogóle, ludność Algieru wynosi 30,000 głów, nielicząc załogi wojskowéj i morskiéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Kwietnia.

Piotrowska Brigida, Szalewska Marya, Blaszyński Wiktor, Chodorowicz Jozef, Kubiczek Jakób, Szuwalski Adam, Więcławski Dominik, z Polski; — Skrzyński ob., Wojciechowska, z Galicyi; — Clieson Ferdinand, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Nowakowska Paulina, Rzewuski Antoni, Szymankiewicz Antoni i Jan, do Polski; — Taglioni Filip, Taglioni Marya, Nenlau Jan, Lefebre Floryan, Rosnowska Marya, Desmares Aug., do Galicyi.